

Józef Borzyszkowski

Tadeusz Zakrzewski (1922-2014) -
wybitny torunianin, humanista,
bibliofil, kolekcjoner i działacz
społeczny

Acta Cassubiana 16, 480-486

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Józef Borzyszkowski
Gdańsk

Tadeusz Zakrzewski (1922–2014)
– wybitny torunianin, humanista, bibliofil,
kolekcjoner i działacz społeczny

Leży przede mną Jego oryginalna wizytówka, oczywiście z adresem i telefonem, która informuje:

„dr Tadeusz Zakrzewski
Badacz historii, kultury i sztuki Torunia XIX i XX wieku
Członek honorowy Towarzystwa Miłośników Torunia
Członek honorowy Towarzystwa Bibliofilów im. Lelewela w Toruniu
Członek Wydziału I Nauk Historycznych Towarzystwa Naukowego w Toruniu”.

Należał do najbardziej znanych postaci na toruńskim gruncie, badaczy i miłośników nauki i kultury, ale przede wszystkim książki i dzieł sztuki, które reprezentował i promował na co dzień daleko poza grodem Mikołaja Kopernika. Do jego pasji należało bowiem m.in. kolekcjonerstwo toruńskich archiwaliów fotograficznych, dokumentów życia społecznego (także takich jak wizytówki), wido-kówek i pocztówek. Przy współpracy z żoną Anną i toruńskich instytucji kultury zorganizował m.in. ponad 20 wystaw tematycznych (udokumentowanych w postaci katalogów), opartych o własne zbiory, które częściowo przekazał im w darze. Wśród nich znalazły się takie jak:

- Plakat toruński 1920–1939. Muzeum Okręgowe w Toruniu, Toruń 1994;
- Telegramy Kościuszkowskie (dokumenty patriotyzmu Pomorzan podczas za-borów), Muzeum Okręgowe w Toruniu, Toruń 1995;
- Polska pocztówka patriotyczna do roku 1939, Muzeum Okręgowe w Toruniu, Toruń 2001;
- Dawne papiery wartościowe (banknoty, akcje, obligacje, polisy), Archiwum Państwowe w Toruniu, Toruń 2010;
- Małe formy grafiki i drukarstwa wydawnictw katolickich XIX w., Toruń 2007. (Przygotowane z okazji XX-lecia powrotu Zakonu OO. Franciszkanów na toruński Podgórz 1987–2007). Partnerem – Klasztor oo. Franciszkanów w Podgórzu.

- Dawny Podgórz i Podgórzarzanie w sztuce i dokumentacji fotograficznej, Muzeum Okręgowe w Toruniu, Toruń 2005.

Przywołując te kilka przykładów jego bezprzykładnej i bezinteresownej wspianej działalności, świadomie odszedłem od chronologii, by uwydatnić rolę Podgórza, któremu dr Tadeusz Zakrzewski poświęcił aż dwie wystawy, ukazując bogactwo swoich zbiorów. To wyróżnienie Podgórza, kiedyś osobnego miasteczka, od dziesięcioleci (od 1938 r.) dzielnicy Torunia, nie było przypadkowe.

W „Sprawozdaniach Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, R. 56, Toruń 2003, w dziale *Materiały bio- i bibliograficzne członków wydziałów Towarzystwa*, w zamieszczonym tam biogramie Tadeusza Zakrzewskiego, czytamy, że „urodził się 4 sierpnia 1922 r. w Toruniu jako syn Konrada i Heleny z d. Czerniewicz”. Tymczasem Pan Tadeusz urodził się w Podgórzu, z którym związane są dzieje jego rodziny i gdzie znalazł miejsce wiecznego spoczynku na starym cmentarzu w grobie rodzinnym z rodzicami... Podgórzowi T. Zakrzewski wspólnie z Karolą Ciesielską poświęcił też osobną monografię pt. *450 lat toruńskiego Podgórza 1555–2005*, Toruń 2005, ss. 252, wydaną przez Towarzystwo Miłośników Torunia, której tekst wzbogacają liczne fotografie ze zbiorów tego wybitnego – jednego z naj... podgórzanina.

O wyjątkowości toruńsko-podgórzkańskiego Pana Tadeusza świadczyć zawsze będzie m.in. znamienna publikacja, opracowana przez Zefiryra Jędrzyńskiego pt. *Karteczki własnego wyrobu. Listy Wisławy Szymborskiej do Tadeusza Zakrzewskiego w Toruniu*, Toruń 2012, ss. 48 z reprodukcjami pocztówek, wydana przez ToMiTo i Centrum Sztuki Współczesnej.

Przysłowie mówi: „Powiedz mi, kto jest Twoim przyjacielem, a powiem Ci, kim jesteś”. – W tym kontekście trzeba wskazać choćby takie postacie jak Karl Dedecjusz czy Konstancy Maria Sopoćko – przyjaciele nie tylko Torunia, a i bibliofilów pomorskich. Podobnych znajomości i przyjaźni w życiu Tadeusza Zakrzewskiego było wiele. Wiele z nich zostało przezeń w piękny sposób udokumentowanych, niejako mimo woli, w postaci bardzo licznych publikacji – przeróżnego rodzaju opracowań.

Szczególnie znamienny i cenny jest jego dorobek w zakresie biografistyki. Można powiedzieć, że należał do grona niezawodnych, najbardziej solidnych współpracowników takich wydawnictw jak: Polski słownik biograficzny, Toruński słownik biograficzny i Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego.

Jeśli dobrze pamiętam, to właśnie przy przygotowywaniu t. I *Słownika biograficznego Pomorza Nadwiślańskiego* na początku lat osiemdziesiątych ub. wieku zaistniała nasza znajomość, która z czasem przerodziła się w przyjaźń. Towarzyszył jej mój nieustanny podziw dla działalności naukowej i pasji kolekcjonerskich w zakresie bibliofilstwa i sztuki Pana Tadeusza. Doszły do tego nasze podobne badania nad dziejami i kulturą Pomorza w XIX i XX wieku, a w tym także zaintere-

sowania przeszłością rodziny i rodzinnych stron. Ślady tegoż odnajduję w naszej korespondencji.

Dla przykładu 22 grudnia 1992 r. Pan Tadeusz napisał:

„Drogi Panie Profesorze!

Chciałbym przede wszystkim serdecznie Panu podziękować za miły list z bogatą zawartością, a w niej za kapitalną publikację pt. »Borzyszkowy i Borzyszkowscy...« o jakiej od dawna marzę dla swojego własnego nazwiska i pochodzenia, a której nigdy nie napiszę, bo noszę nazwisko zbyt rozkrzewione, w dosłownym i przenośnym tego słowa znaczeniu, nie tylko na Pomorzu, ale i w całej Polsce. Gdy więc Borzyszkowscy według polskiego skorowidza miejscowości mogą pochodzić tylko z trzech miejscowości, po jednej w województwie bydgoskim, koszalińskim i słupskim, moje nazwisko może mieć związek aż z 46 miejscowościami rozrzuconymi po całej Polsce. Nie wiem, ilu Borzyszkowskich notują np. książki telefoniczne trzech wymienionych województw, ale w toruńskiej nie znalazłem ani jednego. Za to Zakrzewskich w samym tylko Toruniu książka ta wykazuje aż 34. Ilu ich jest naprawdę, Bóg raczy wiedzieć.

Z historii moich poszukiwań genealogicznych mogę Panu podać parę faktów wręcz komicznych. Matka moja była z domu Czerniewicz, zubożałej szlachty i cała jej rodzina chwaliła się herbem Lubicz. Tymczasem ojciec mojej mamy, przyznać trzeba, polski patriota, był już tylko mistrzem szewskim tu w toruńskiej dzielnicy Mokre, gdzie ja teraz mieszkam. Jako działacz polskich stowarzyszeń, mając lat 60, stał w dniu wkroczenia wojsk polskich do Torunia w pocie sztandarowym i czekał parę godzin na mrozie (18.01.1920), aż się pojawią nasze żołnierzyki. Przeziębł się wtedy i zmarł parę tygodni później. To oczywiście nie było zabawne. Natomiast zawsze śmieszyło mnie, że tak on jak i wszyscy jego synowie, mimo swego polskiego patriotyzmu, za pruskich czasów używali przed nazwiskiem niemieckiego von, choć w metrykach urodzenia mieli zapis: »der Inhaber dieses Urkunde gehert nicht dem deutschen Adelstande«. Taki zapis miała też moja mama. Czerniewicz z dumą zaznaczali przy każdej okazji, że kiedyś byli właścicielami podtoruńskiej wsi Czerniewice na lewym brzegu Wisły, dziś będącej przedmieściem Torunia. Tylko rozrzutność któregoś dziadka miała ich pozbawić tego majątku. Na Zakrzewskich, z którymi skoligaciła się moja mama, spoglądali z lekceważeniem, choć wcale nie byli bogatsi od nas. Ojciec mój był kolejarzem i miał stałą pracę, co w ich rodzinach nieczęsto się zdarzało. Nosili za to herbowe sygnety. Wówczas, będąc dzieckiem, przyjmowałem to z respektem, co mi jednak przeszło, gdy się zorientowałem, że z młodego pokolenia Czerniewiczów i Zakrzewskich tylko ja poszedłem do gimnazjum. Dopiero znacznie później, z różnych polskich herbarzy dowiedziałem się ze zdumieniem, że rodzina Zakrzewskich znana już w XV wieku posiadała liczne koligacje szlacheckie, a poszczególne jej odgałęzienia miały prawa pieczętowania się aż 5 różnymi herbami. Ale wtedy z rodziny Czerniewiczów nikt już nie żył.

W rodzinie mojego ojca próbowałem dociec pochodzenia jego matki, a mojej babki Franciszki Zakrzewskiej z domu Trambeckiej, urodzonej 25.4.1854 r. w miejscowości Hagenort (po polsku prawdopodobnie Prętnica) koło Starogardu Gdańskiego, a więc na Kaszubach. Nigdzie takiego nazwiska jednak nie odnalazłem. Mogę tylko przypuszczać, że pierwotnie nazwisko to brzmiało Trąbecka i zostało zniekształcone w pruskich urzędach.

Piszę to wszystko Panu dość rozwlekłe i pewnie też nudnie, bowiem Pański sposób przedstawienia wyników badań nad historią rodziny bardzo przecież starej i związanej licznymi więzami z przodkami nie tylko narodowości polskiej, ale i niemieckiej, zwłaszcza zaś operowanie dokumentami, oświadczeniami i relacjami, stwarza obraz bardzo szczery i prawdziwy. Nie chce mi się wprawdzie wierzyć, by taki wybór w moich rodzinnych warunkach mógł przynieść taki sukces, ale może warto spróbować. Praca Pańska stanowi tu wyśmienity podręcznik i przewodnik. Jeszcze raz więc serdecznie za nią Panu dziękuję.

W zamian przesyłam 3 wydawnictwa, w których miałem lub mam jeszcze jakiś udział. Nadal liczę na Pańską historię kaszubskiej »Stanicy« w Toruniu, rezerwując dla niej miejsce w 22. tomie »Rocznika Toruńskiego«.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 1993 ślę Panu i Pańskiej Rodzinie serdeczne życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności.

Pański

Tadeusz Zakrzewski”

(Zob. *Borzyszkowy i Borzyszkowscy...*, t. VII, zebr. i oprac. J. Borzyszkowski, Gdańsk-Lipusz 1999, s. 306-307).

Jest w tym liście odrobina informacji, jakie mogłyby stanowić o sadze rodzinnej Zakrzewskich z toruńskiego Podgórze. Oczekiwanie Pana Tadeusza na tekst o „Stanicy” na dobre mogłem zaspokoić wydaniem tomu *Pro memoria Edmund Jonas (1893–1940)*, Gdańsk 2007, poświęconym głównemu twórcy i prezesowi Zrzeszenia Miłośników Kaszubszczyzny „Stanica”, zamordowanemu w obozie koncentracyjnym...

Lata okupacji hitlerowskiej stanowiły ciężki okres w życiu Zakrzewskich na Podgórzu, gdzie wyrzucono ich z mieszkania przy ul. Poznańskiej 89 już w październiku 1939 r. do oficyny w podwórzu przy tej samej ulicy pod nr 97. (Sądzę, iż ten pierwszy dom – adres – wart szczególnej Toruńczyków uwagi, jako godne miejsce upamiętnienia T. Zakrzewskiego).

W tamtych wojennych czasach Tadeusz Zakrzewski, jako uczeń Gimnazjum Męskiego z lat 1935–1939 w Toruniu, przeżył w rodzinnym mieście, pracując jako robotnik w prywatnym polskim zakładzie elektrotechnicznym pod komisarycznym zarządem niemieckim. Należał wówczas do konspiracyjnej organizacji „Związek Jaszczurczy”. Aresztowany pod sam koniec wojny przez Niemców, przeżył też tragiczne dla wielu dni wyzwolenia. W lutym 1945 został aresztowany

przez patrol radziecki w ramach przygotowań wywózki do ZSRR. Szczęśliwie zwolniono go następnego dnia po stwierdzeniu, iż w czasie okupacji nie miał III grupy DNV – obywatelstwa niemieckiego. Skierowano go do robót na zmilitaryzowanej kolei, gdzie pracował do końca 1949 r., łącząc pracę z nauką. W czerwcu 1946 r. zdał maturę, a w 1950 r. uzyskał dyplom magistra na Wydziale Prawno-Ekonomicznym UMK.

Po studiach do 1970 r. pracował w warszawskiej centrali spółdzielczości rolniczej „Samopomoc Chłopska” w jej bydgoskim Wydziale Lustracji. Od czasów studenckich był twórczo obecny w toruńskim środowisku ludzi pióra i sztuk plastycznych. Współpracował z bydgoskimi tygodnikami kulturalnymi „Nowy Tor” i „Pomorze”, a także z warszawskim „Przeglądem Kulturalnym”. Gromadził własny księgozbiór i kolekcję dzieł sztuki, zwłaszcza ekslibrisów i grafik wybranych artystów. Popularyzował ich dorobek na wystawach w różnych ośrodkach w kraju i zagranicą, a także w postaci oddzielnych publikacji. Uczestnicząc w latach 1968–1976 w seminarium doktorskim prof. Witolda Łukaszewicza, przygotował rozprawę na temat *Polskie instytucje i organizacje w Toruniu pod zaborem pruskim w l. 1815–1920*. W międzyczasie od 1.08.1971 został dyr. Biura TNT, będąc odpowiedzialnym za remont i przebudowę gmachu przy ul. Wysokiej 16 oraz organizację słynnych do dziś obchodów 500-lecia urodzin M. Kopernika (1973) i 100-lecia TNT (1975), a następnie ponowne zagospodarowanie odnowionej siedziby Towarzystwa. W 1973 r. został jego członkiem, a w 1985 r. po wypadku przy pracy zrezygnował z zatrudnienia w tej zasłużonej wielce i bliskiej mu instytucji. Uzyskał wówczas uprawnienia inwalidzkie, a po roku emeryturę.

Jako niezmiennie twórczy człowiek tak pracę zawodową, jak tym bardziej status emeryta łączył z szeroką działalnością społeczną. Na pierwszym miejscu było to Towarzystwo Bibliofilów im. J. Lelewela, w którym w latach 1971–1990 pełnił funkcję prezesa i redaktora większości wydawnictw, a wśród nich jest odnaleziony utwór Hieronima Derdowskiego *Oracyjô pożegnalnô dlô Pana Feliksa Czôrlińskiego na banciecie wieczornym u Mazura w Toruniu, w wilijã Zwodzyjôsza w roku Pańskim 1884*, Toruń 1975. Z innych ciekawszych i najcenniejszych druków przywołać warto także opracowanie Zefiryne Jędrzyńskiego *Włoskie niebo Kopernika. Widoki miast z dzieła Hartmanna Schedla „Liber Chronicarum” w reprodukcjach J. Gardzielewskiej*, Toruń 1980 oraz Andrzeja Ryszkiewicza, *Ekslibris polski – uwagi o kolekcjonerstwie*. (Posłowie i wiersz T.Z.), Toruń 1983, a także *Manie kolekcjonerskie tudzież inne potrzeby ciała i ducha w 12 międzyrytach Daniela Chodowieckiego z nowymi wierszami Marii Kaloty-Szymańskiej. Z okazji Ogólnopolskiego Zjazdu Bibliofilów w Lublinie 16-17 III 1985* (Nota wyd. T.Z.), Toruń 1985. – Tu warto przypomnieć, że T. Zakrzewski był inicjatorem i jednym z głównych organizatorów pierwszego powojennego Ogólnopolskiego Zjazdu Bibliofilów w Toruniu w 1978 roku, za co Towarzystwo Przyjaciół Książki w Warszawie odznaczyło go Złotą Odznaką Honorową. W 1990 r. Walne Zgromadzenie TBL w Toruniu nadało mu tytuł członka honorowego za całokształt

działalności bibliofilskiej. Z kolei w 1994 r. kapituła najwyższego odznaczenia bibliofilskiego nadała mu Order Białego Kruka ze Słonecznikiem, wręczony mu przez przyznające to odznaczenie Lubelskie Towarzystwo Miłośników Książki na tamtejszym zjeździe bibliofilów polskich w 1995 roku.

Drugą obok bibliofilskiej dziedziną szczególnego zaangażowania T. Zakrzewskiego, aktywnego również w TNT, było Towarzystwo Miłośników Torunia. Jako jego członek od początku pobytu w Toruniu, od 1976 r. był członkiem zarządu, a w latach 1975–1994 redaktorem „Rocznika Toruńskiego”, będącego wizytówką Towarzystwa i Torunia. W latach późniejszych pod firmą ToMiTo i innych instytucji organizował liczne wystawy i opracowywał publikacje, (ponad 200!) uwzględnione w Bibliografii jego dorobku, opublikowanej w przywołanych już „Sprawozdaniach TNT”. Trzeba tu dodać, że również ToMiTo uhonorowało go w 1988 r. swoim najwyższym odznaczeniem – „Złotym Astrolabium”, a w 2000 r. godnością członka honorowego!

W dorobku naukowym Tadeusza Zakrzewskiego, obok dotąd przywołanych opracowań i im podobnych, z zakresu dziejów polskości Torunia i Pomorza, a także biografistyki oraz bibliofilstwa i historii sztuki, na szczególną pamięć i uznanie zasługują publikacje poświęcone historii chórów i śpiewactwa pomorskiego, zwłaszcza Torunia i Ziemi Chełmińskiej. Wśród nich jest też jedno dotyczące rodzinnego Podgórza pt. *Dzieje chórów kościelnych miasta Podgórza przed jego włączeniem do Torunia (1918–1938)*, opublikowane na łamach „Rocznika Toruńskiego”, t. 28 w 2001 roku. Niemniej dla mnie szczególnie interesującym, związanym z działalnością kolekcjonerską i wystawienniczą T. Zakrzewskiego, jest druk *Polskie wydawnictwa przebojów muzycznych i tanecznych w okresie międzywojennym (ze zbioru T.Z.). Informator o wystawie w Domu Muz XI–XII 1999)*.

Pamiętając o wspaniałej działalności T. Zakrzewskiego w dziedzinie popularyzacji i wzbogacania pomorskiej kultury i sztuki, chciałbym tu przywołać wiele innych bezcennych jego opracowań, co trudno by uznać za przesadę. Na dwie jednak warto jeszcze zwrócić uwagę. Chodzi o *Kształt i oblicze piękna w sztuce książki. (O grafice jako sztuce Z. Gardzielewskiego)*, Toruń 1993 oraz *Ekslibrisy Wojciecha Jakubowskiego (ze zbioru T.Z.)*. Informator o wystawie zorganizowanej przez Dom Muz, Toruń 2000. Ta druga sygnalizuje również m.in. związki T. Zakrzewskiego z Gdańskiem. Podobnie jego artykuły – pt. *Zjazd obywatelski w Oksywiu 1863 r.*, opublikowany na łamach „Pomeranii” (1997, nr 1) i *Witkowscy – rodzina humanistów toruńskich XX wieku*, w: *Rodzina pomorska*, pod red. J. Borzyszkowskiego, Gdańsk 1999. – Od lat zbieramy się do opracowania albumu foto pt. „Rodzina pomorska”, do którego Pan Tadeusz przekazał zbiór tego rodzaju dokumentów dotyczących rodziny Zakrzewskich.

Pan Tadeusz – Dr Zakrzewski przeżył niemal 93 lata. Zmarł 24.03.2014 roku, do końca twórczy, pozostawiając bogatą spuściznę biblioteczną i archiwalną pod opieką żony Anny z d. Gumkowskiej, pochodzącej z rodziny łomżyńskiej szlachty,

a z zawodu bibliotekarki, wspomagającej i tolerującej pasję męża. Ich małżeństwo zostało zawarte w 1975 roku, a w następnych latach siedemdziesiątych urodzili się synowie – Adam i Tomasz. Z pierwszego małżeństwa z torunianką Marią Łangowską Pan Tadeusz miał córkę Aleksandrę i syna Lecha, urodzonych w pierwszych latach po II wojnie. Jego kolejne toruńskie mieszkania (przy ul. Sienkiewicza, Szczanieckich, Kościuszki i Wojska Polskiego), kojarzą się ich gościom przede wszystkim z bogatym księgozbiorem. Uległ on sporemu ograniczeniu przy ostatniej przeprowadzce 10 lat temu; przy dwakroć mniejszej powierzchni mieszkania z częścią książek trzeba było się pożegnać. Trafiła ona (podobnie dzieje się dziś) do Książnicy Toruńskiej i księgozbiorów zaprzyjaźnionych z rodziną osób, nad czym czuwała i czuwa niestrudzona Pani Anna, świadoma wartości tej spuścizny i potrzeby jej dalszego oddziaływania – obecności w kulturze miasta Torunia i Pomorza.

Opiekując się przez ostatnie lata mężem wraz z jego bratanicą, Pani Anna starała się, by dożył kolejnych rocznic urodzin i ukończenia rozpoczętych prac, jak i publikacji wspomnień – z dzieciństwa... Zajął się tym najwierniejszy z jego przyjaciół – Zefiryn Jędrzyński, stąd nadzieja, iż niedługo poznamy nie tylko wspomnienia Pana Tadeusza z dzieciństwa, ale i biogramy dwóch wybitnych postaci niemieckiego rodu, zasłużonych również dla polskośći, w tym toruńczyka Karla Marguarta (1818–1872).

W dotychczas opublikowanym dorobku Pana Tadeusza jest m.in. artykuł pt. *Zwei thorner wissenschaftliche Vereine, ein deutscher (Copernicus Verein) und ein polnischer (Towarzystwo Naukowe w Toruniu) im 19. und 20. Jahrhundert*, w: *Toruń – Thorn (1793–1920). Eine Stadt im Grenzraum*, Göttingen 1998; też w języku polskim w: *Toruń 1793–1920. Miasto pogranicza*, Toruń 1999 – Katalog stałej ekspozycji otwartej w 80. rocznicę odzyskania Pomorza 18 stycznia 1920 r.

W dziejach odrodzonej Rzeczypospolitej za przyczyną Pana Tadeusza, człowieka świetnie znającego różne świąty pogranicza, zwłaszcza kultury, została odkryta i zapisana niejedna piękna karta. Jedna z nich dotyczy jego działalności w zakresie upamiętniania m.in. jako członka Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa oraz Komisji ds. Nazewnictwa Ulic, w której podobnie jak w ToMiTo współpracował ze śp. Kazimierzem Przybyszewskim. Obaj zostali wyróżnieni przez Prezydenta Miasta Torunia Honorowym Medalem „Thorunium”. – (Pan Tadeusz w 2002 roku. W 2007 roku otrzymał ministerialną Odznakę Honorową „Gloria Artis” – „Zasłużony dla Kultury Polskiej”). Obaj zasłużyli na to, a właściwie także sam Toruń, by zostali również patronami ulic i towarzyszyli w ten sposób na co dzień kolejnym pokoleniom mieszkańców tego miasta – jednej ze stolic Pomorza nad Wisłą.